



W Sejmie o amnestii

Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości obradująca we wtorek pod przewodnictwem pos. Jana Wasilkowskiego (PZPR) wysłuchała informacji ministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka o realizacji ustawy z 21 lipca br. o amnestii.

Min. Walczak stwierdził, że ustawa o amnestii jest już niemal całkowicie wprowadzona w życie; otwarte są jeszcze niektóre przewidziane w niej terminy, np. ujawnienie sprawców przestępstw.

Z przepisów ustawy dotyczącej objęcia amnestią nieznanych sprawców przestępstw, których się ujawnia, skorzystało do 25 września 1.060 osób; tylko w 4 przypadkach uznano za konieczne zastosowanie aresztu.

W dyskusji zabierali głos pos. pos.: Rudolf Szura (SD), Franciszek Sadurski (SD), Maria Augustyn (PZPR), Bronisław Ostapczuk (PZPR) i Jan Wasilkowski (PZPR). (PAP)

Inauguracja roku szkoleniowego ZMS w Wielkopolsce

Wczoraj w Teatrze Polskim zainaugurowano nowy rok pracy szkoleniowej i kulturalno-oświatowej wielkopolskiej organizacji ZMS. Liczne przybyli młodzieży spotkali się z zastępcą kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR w Poznaniu E. Erazmusem oraz przedstawicielami Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu.

Z głównymi założeniami pracy ideowo-politycznej organizacji wytyczonymi przez Zarząd Główny ZMS zapoznał zebranych przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS E. Bruch. Sprośdzają się one do czynnego uczestniczenia młodzieży w codziennej pracy narodu. Aby młodzież była współtwórcą socjalistycznej przyszłości musi nauczyć się samo-

W Koninie największy w Wielkopolsce „supersam“

Wczoraj w Koninie przekazano do użytku największy w Wielkopolsce „Supersam“ spożywczy. Placówka handlowa MHD dysponuje łączną powierzchnią użytkową 620 metrów kwadratowych. Jest też bardzo nowoczesnie urządzone.

W przekazaniu również wczoraj pawilonie znalazł pomieszczenie „Dom Dziecka“ — także jeden z największych w woj. poznańskim (220 m. kwadratowych).

Na uroczystość otwarcia obu placówek przybyli gospodarze Ziemi Konińskiej z I sekretarzem KP PZPR — Kazimierzem Lamprychtem i przewodniczącym Prezydium PRN — Henrykiem Botorem oraz dyrektorem Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu — Piotr Herduś. (zet)

Rozstrzygnięcie konkursu o Polskę w ZSRR

Ponad dwa tysiące odpowiedzi wpłynęło do redakcji dziennika „Sowietskaja Rossija“ na konkurs „Nasz przyjaciel — Polska“, zorganizowany w związku z 25-leciem PRL przez redakcję dziennika i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Laureatami pierwszych nagród zostali: N. Konoplewa — farmaceutka z Nowoworoneża, G. Malinowska — inżynier z Kaliningradu i E. Samodryga — inżynier z obwodu Perm.

Konkurs wykazał dużą znajomość naszego życia i historii. (PAP)

Zaopatrzenie rynku o pomoc dla rolnictwa Wicepremier S. Majewski o problemach gospodarczych

30 września, w audycji „Wieczorne rozmowy“ wystąpił przed kamerami Telewizji Polskiej wiceprezes Rady Ministrów — Stanisław Majewski.

Mówiąc o szybkim tempie naszego rozwoju gospodarczego, wicepremier skoncentrował się na występujących obecnie trudnościach i napięciach, powstałych zwłaszcza w wyniku suszy. Na pierwszy

Koniec inter regnum w Brazylii?

W poniedziałek dobrze poinformowane źródła w Brazylii podały, że rządząca junta wojskowa formalnie wysunęła generała Emílio Garrastazu Médice jako głównego kandydata na stanowisko prezydenta kraju.

Dotychczasowy prezydent Brazylii Arthur da Costa e Silva przed kilkoma tygodniami uległ atakowi paraliżu. (PAP)

plan wysuwa się problem zaopatrzenia w warzywa, owoce i ziemniaki.

Wicepremier stwierdził, że zostały przez rząd podjęte decyzje dotyczące dodatkowego importu owoców i warzyw. Jeśli idzie o ziemniaki, to opracowany został szczegółowy plan zaopatrzenia rynku miejskiego w ziemniaki konsumpcyjne. Będzie on realizowany w pełnym zakresie.

Opracowany też został szeroki program pomocy paszowej dla rolnictwa, której rozmiary będą znacznie większe niż w latach ubiegłych i sięga 4 mln ton. Czynimy to przede wszystkim z myślą o zapewnieniu rozwojowego trendu hodowli trzody, co wiąże się z zagwarantowaniem dostatecznych dostaw mięsa na rynek.

St. Majewski powiedział, że podejmuje się działania, by poprawić zaopatrzenie ludności miejskiej w masło. Niemniej jednak nie będziemy w stanie w najbliższych miesiącach zaspokoić takiego wzrostu spożycia masła, jaki obserwowaliśmy w ciągu bieżącego roku. W ciągu 8 miesięcy br. spożyliśmy o ok. 9 proc. masła więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Substytutem masła jest margaryna, której spożycie mogłoby znacznie wzrosnąć. Przemysł podejmuje wysiłki, aby stale poprawiać jej jakość.

Nie przewidujemy żadnych zmian cen, żadnych podwyżek, a w szczególności nie zamierzamy regulować sprawy dostosowania popytu ludności na masło do jego podaży metodą podwyżki cen. Absolutnie wszelkie tego rodzaju supozycje są bezpodstawne — oświadczył wicepremier Majewski.

Omawiając następnie zagadnienia przemysłu, St. Majewski oświadczył, że choć ogólna dynamika produkcyjna może być oceniana pozytywnie, to jednak obserwujemy szereg zjawisk, które świadczą o tym, że przynajmniej w części zakładów przemysłowych nie jest dobrze z dyscypliną produkcyjną. Resorty rząd podejmują szereg środków, zmierzających do likwidacji ujemnych zjawisk.

Dyscyplina w zakresie produkcji — to także prawidłowa gospodarka w dziedzinie wydajności pracy, a przez wydajność rozumiemy przede wszystkim należyte wykorzystanie maszyn i urządzeń, dobrą organizację procesu produkcyjnego, sprawne funkcjonujące zaopatrzenie. Pełna realizacja planu, dyscyplina w tym zakresie, jest jednym z istotnych motorów naszego rozwoju gospodarczego, dynamiki dochodu narodowego.

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez VI Zjazd PZPR jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiągnięcie szybkiego wzrostu drogi selektywnej jego rozwoju. (PAP)

Temperatura października w normie Środek miesiąca dość ciepły

Średnia temperatura październikowa będzie w normie a nawet nieco powyżej normy. O żadnym odchYLENIU in minus nie ma mowy. Suma opadów miesięcznych również w pobliżu normy wynoszącej 43 mm.

Początek miesiąca będzie dość chłodny, co potwierdzają aktualne mapy pogody. Temperatura w dzień do 12-14 st., nocami do 4-6 st. i możliwe przymrozki, ale bez większych spadków temperatury. Zachmurzenie będzie umiarkowane i możliwość niewielkich opadów.

Zbrodniarz wojenny aresztowany w Duesseldorfie

Urząd prokuratora zachodniobermberskiego podał do wiadomości, iż w Duesseldorfie został aresztowany Franz Koenigshaus, podejrzany o to, że w okresie wojny wydał rozkaz egzekucji przeszło tysiąca radzieckich jeńców wojennych. (PAP)

Październik „miesiącem oszczędności“

Od kilku lat październik obchodzi jest tradycyjnie jako „miesiąc oszczędności“. W tym roku uroczysta inauguracja „miesiąca“ odbyła się we wtorek w Lublinie. Obecni byli min. finansów — Józef Trendota, naczelny dyrektor PKO — Edward Walaszczyk i prezes Centralnego Związku SOP — Tadeusz Ilczuk.

Przeglądu osiągnięć w dziedzinie kształtowania wkładów oszczędnościowych, organizacji form oszczędzania i obsługi oszczędzających, a także nakreślenia dalszych założeń w tej dziedzinie dokonał min. Trendota.

Dorobek Powszechnych Kas Oszczędności w rozwijaniu wśród ludności miast i wsi na wyku racjonalnego gospodarowania dochodami pieniężnymi był przedmiotem przemówienia E. Walaszczyka. (PAP)

Szwecja prześle 40 mln. dolarów DRW

W trzecim dniu obrad zjazdu szwedzkich socjaldemokratów, minister spraw zagranicznych T. Nilsson poinformował, iż rząd szwedzki przeznaczył na pomoc dla DRW kwotę 200 milionów koron (ok. 40 milionów dolarów), którą prześle DRW w ciągu trzech najbliższych lat.

Mówiąc o problemie polskich granic zachodnich — minister Nilsson stwierdził m. in. „granice te muszą znajdować się tam, gdzie obecnie, jako że całe pokolenie Polaków zdążyło już wyrosnąć na tych byłych terenach niemieckich“. (PAP)

Rozmowy prezydenta Kekkonena na Węgrzech

Przebywający z oficjalną wizytą na Węgrzech prezydent Finlandii, Urho Kekkonen, złożył wizytę przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego WRL, Gyulii Kallai. Obaj mężowie stanu dokonali wymiany poglądów w atmosferze przyjaźni. (PAP)

L. Sztrougał na spotkaniu z aktywem partyjnym

Dokończenie ze str. 1.

Prezydium KC KPCz powierzyło mu odpowiedzialne stanowisko, na którym będzie mógł wykorzystać swoje doświadczenie i swoje zdolności. Josef Havlin oświadczył również, że

„Czerwone Gitary“ rekordzistami płytowymi

Zespół „Czerwone Gitary“ ustanowił rekord polskiej fonografii. Dotychczasowe nakłady płyt nagranych przez ten zespół przekroczyły 1.500 tys. egzemplarzy. „Czerwone Gitary“ — jako jedyny wykonawca w Polsce — są również laureatami dwóch „Złotych płyt“.

Spśród solistów, na czołowym miejscu pod względem liczby sprzedanych płyt znajduje się Czesław Niemen. (PAP)

Bombowce B-52 kontynuują naloty w Wietnamie Południowym

Oświadczenie delegacji DRW w Paryżu

Jak pisał rzecznik wojskowy USA w Sajgonie, w nocy z poniedziałku na wtorek amerykańskie bombowce strategiczne B-52 kontynuowały naloty na przypuszczalne pozycje partyzantów w górskich rejonach leżących na południe od strefy zdemilitaryzowanej.

Tym razem dokonały one 4 rajdów. W sumie w ciągu ostatnich 10 dni 8-silnikowe, gigantyczne odrzutowce przeprowadziły 17 nalotów, dokonując bombardowań dywanowych w prowincji Quang Tri.

W poniedziałek zanotowano także dalsze starcia lądowe w Wietnamie Południowym. Partyzanci zaatakowali m. in. jednogłose „marines“ 7 km na południe od strefy zdemilitaryzowanej ostrzeliwując ją ogniem moździerzów. Walki toczyły się tego dnia także w dzunglach rejonu Pleiku.

Delegacja DRW uczestnicząca w konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, iż rząd amerykański usiłuje wykorzystać sprawę jeńców wojennych do wprowadzenia w błąd opinii publicznej, w celu odwrócenia uwagi narodów od tego, że USA kontynuują i wzmagają agresywną wojnę w Wietnamie.

Lotnicy amerykańscy, których samoloty zostały zestrzelone nad terytorium DRW — głoszą oświadczenie — dostali się do niewoli, gdy popełniali barbarzyńskie zbrodnie wobec narodu wietnamskiego. Mimo to, ci jeńcy wojskowi przebywają w dobrych warunkach i udziela im się niezbędnej pomocy lekarskiej. Niektórzy z nich zostali wypuszczeni na wolność.

Wine za kontynuowanie wojny i za to, że gina żołnierze amerykańscy — stwierdza oświadczenie — ponosi rząd amerykański, który nie zgadza się na uregulowanie problemu wietnamskiego na zasadzie poszanowania praw narodu tego kraju.

Jak donosi Agencja Reutera terytorium Wietnamu Południowego opuściła grupa żołnierzy trzeciego pułku „marines“, w ramach dalszych 35 tys. żołnierzy, którzy, zgodnie z planem Nixona, mają być wycofani do 15 grudnia br. Amerykański rzecznik wojskowy nie ujawnił, jaka liczba żołnierzy została wycofana.

zarówno A. Dubczek, jak i Josef Smrkovsky zachowują swoje mandaty deputowanych do Zgromadzenia Federalnego.

Przewodzący konferencję prasową wyjaśnił, że b. min. spraw zagr. J. Hajek nie zabiera głosu na plenum. W przeciwieństwie do niego O. Czernik szczegółowo zdał sprawę ze swojego udziału w rozwoju sytuacji w roku 1968. Jego przemówienie było uczciwe i pełne godności, dlatego właśnie, powierzone mu ponownie misję utworzenia rządu. Na zakończenie J. Havlin stwierdził, że dotychczasowy przewodniczący Urzędu d/s Prasy, Jaroslav Havelka zostanie powołany na inne odpowiedzialne stanowisko, natomiast federalnym urzędem prasy i informacji kieruje tymczasowo wicepremier Karel Laco.

Na Zamku Praskim został w poniedziałek zaprzysiężony członek wie nowo powołanego rządu Czeskiej Republiki Socjalistycznej. Przysięgę przyjął przewodniczący Czeskiej Rady Narodowej C. Ci-sarz. Na uroczystości okolicznościowe przemówienia wygłosili: C. Ci-sarz i premier J. Kempny. (PAP)

Niskiej jakości welwet wycofany ze sklepów

Minister Handlu Wewnętrznego wydał przedsiębiorstwom handlowym zakaz zakupu tkanin bawełnianych welwetowych (o symbolach B 4230, B 42303 i B 4232 (101)), produkcie ZPB im. Harna w Łodzi oraz odzieży uszytej z tych tkanin. Powodem wstrzymania z zakupów jest nieodpowiednia jakość tkanin, co wykazały próby laboratoryjne.

Posiadane przez handel zapasy wymienionego welwetu i uszytej z niego odzieży mogą znaleźć się w sprzedaży dopiero po zakończeniu postępowania reklamacyjnego, lub po stosownym obniżeniu ceny. (PAP)

Zatuszowanie afery „zielonych beretów“

Rzecznik Pentagonu S. Resor pisał w poniedziałek, iż dowództwo armii USA cofnęło wszelkie zarzuty wobec 8 oficerów amerykańskich z formacji tzw. zielonych beretów oskarżonych o zamordowanie Wietnamczyka Thai Khac Chuyen. Dodał on, iż decyzja ta została podjęta w związku ze stanowiskiem Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych.

Jak już podawaliśmy, początkowo zostało aresztowanych 8 oficerów USA, ale ostatecznie formalne oskarżenie wysunęło wobec 6 z nich, a w tym w stosunku do Roberta Rheaulta, byłego dowódcy sił specjalnych zwanych „zielonymi beretami“. (PAP)

Bońskie zarządzenia w sprawie kursu marki

Zgodnie z decyzją rządu NRF powziętą 29 września odtworu międzynarodowy kurs marki zachodniemieckiej będzie kształtował się zgodnie z rynkowymi prawami popytu i podaży. W Bonn utrzymuje się, że posunięcie to ma charakter przejściowy i zdaniami prasy zachodniemieckiej w jego rezultacie po pewnym czasie kurs marki zachodniemieckiej zostanie podwyższony — jak się przypuszcza — około 7 procent.

Obrady Międzynarodowego Funduszu Walutowego

Na odbywającej się w Waszyngtonie konferencji Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego śledzi się z zainteresowaniem sytuację, jaka powstała w wyniku powziętej przez rząd bński decyzji przejściowego wprowadzenia wolnego kursu marki po otwarciu rynków finansowych w Niemczech zachodnich.

Przedstawiciele rządu USA zgadzają się na ogół z poglądem, że rewaloryzacja jest prawdopodobna.

Prezydent Nixon w depeszy do prezydium konferencji zapewnił, że Stany Zjednoczone podejmą kroki przeciwko inflacji, która podważa ich gospodarkę i zagraża dolarowi.

„NIE“, „TAK“ I „BYĆ MOŻE“

Na niedawnej, kolejnej konferencji prasowej, prezydent Nixon unikał jak mógł poruszania problematyki wojny wietnamskiej i działań wojennych na obszarze Laosu. Ostatecznie jednak nie powiodło mu się całkowite pominięcie milczeniem tych ważnych kwestii. Powtórzył przeto szef Białego Domu szereg utartych formuł na temat poparcia dla reżimu saigonskiego, wspominał o „misji“ USA w Azji, zgodnie z którą rzekomo Stany Zjednoczone poczuwają się do obowiązku „zagwarantowania narodowi wietnamskiemu prawa wyboru przywódców bez ingerencji z zewnątrz“(!).

Wypowiedzi Nixona w sprawie Wietnamu wzbudziły raczej powszechne rozczarowanie. Natomiast w kwestii Laosu prezydent wypowiadał się wręcz niejasno, mgliście. Początkowo dowodził, że bojowe siły amerykańskie nie są na terytorium Laosu obecne. Następnie jednak przyznał iż Stany Zjednoczone biorą udział w lotniczych misjach rekonesansowych nad Laosem. Wreszcie oznajmił, że siły USA „być może biorą także udział w innych akcjach“.

Czyżby amerykański prezydent był niedoinformowany...? (PAP)



— Wydaje mi się, że to bunt załogi...

50 lat rolniczej Alma Mater

Rozmowa z prof. dr. Zbyszkim Tucholką
rektorem Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu

Wielkopolska obchodzi w tym roku, na równi z jubileuszem Uniwersytetu Poznańskiego, 50-lecie studiów rolniczo-leśnych, których tradycja sięga w naszym regionie połowy XIX stulecia. O powiązaniach tej tradycji ze współczesnością, historią rozwoju różnych studiów rolniczo-leśnych, osiągnięciach dydaktyczno-naukowych Wyższej Szkoły Rolniczej i jej perspektywach na przyszłość mówi rektor poznańskiej WSR, prof. dr. Zbyszek Tucholka.



Prof. dr. Zbyszek Tucholka

— Może Pan Rektor zechciałby pokrótce omówić tradycje studiów rolniczych.

— Inauguracja studiów rolniczo-leśnych, nastąpiła w roku 1919. Przy nowo utworzonej Wyższej Szkole Rolniczej (Uniwersytecie Poznańskim) powstał wtedy Wydział Rolniczo-Leśny, nawiązujący do tradycji Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie, ufundowanej sumptem społeczeństwa wiel-

kopolskiego w roku 1870. Była to jedna z najstarszych uczelni rolniczych w Polsce, zmuszona po 7 latach zamknąć swe podwoje na skutek antypolskiej polityki zabórce. Jej majątek — gospodarstwo rolne w podpoznańskim Żabikowie wraz z zabudowaniami — został przekazany przez Augusta Cieszkowskiego powstającemu w roku 1919 Wydziałowi Rolniczo-Leśnemu UP.

— Jaka była rola studiów rolniczo-leśnych w okresie dwudziestolecia międzywojennego?

— Wydział Rolniczo-Leśny w okresie międzywojennym natrafił w swej działalności na szereg trudności materialnych i kadrowych, mimo to stał się coraz silniejszym ośrodkiem dydaktycznym i naukowym. W okresie dwudziestolecia 1919—1939 studia rolnicze ukończyły 504 osoby; pierwszym na liście absolwentów w roku akademickim 1922/23 był Felician Dembiński, obecny profesor i długoletni wykładowca naszej uczelni. Studia leśne ukończyło w tym okresie 636 osób.

Podczas okupacji niemieckiej profesorowie i pracownicy Wydziału włączyli się do akcji tajnego nauczania na terenie tzw. Generalnej Guberni.

— A po wojnie znów wszystko trzeba było tworzyć od podstaw. Nielatwe to były dni...

— Gdy na początku 1945 r. trwały jeszcze walki w Pozna-

niu, pozostali na miejscu pracownicy Wydziału (głównie technicy i fizycyści) przystąpili do ratowania ocalałego od zniszczeń majątku. Dzięki temu powracająca z wysiedlenia kadra naukowa mogła od razu przystąpić do odbudowy i uruchomienia działalności naukowo-dydaktycznej Wydziału.

Początkowo wysiłki pracowników naukowych musiały koncentrować się na organizowaniu warsztatów pracy. Ważna była również sprawa wyrównania braków w kadrach, które uzupełniono drogą intensywnego doszkalania oraz angażowania pracowników naukowych i innych ośrodków akademickich.

— Jak Pan Rektor ocenia bilans osiągnięć dydaktycznych Wyższej Szkoły Rolniczej?

— Potrzeby gospodarcze i kulturalne odradzającego się i przebudowującego swój ustrój państwa polskiego stawiały uczelniom coraz większe wymagania zarówno w zakresie kształcenia kadr we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego jak i rozwoju badań naukowych. Następowyła zmiana organizacyjna studiów w kierunku specjalizacji. W roku 1948 Wydział Rolniczo-Leśny podzielono na dwa: Rolniczy i Leśny, równocześnie tworząc na Wydziale Rolniczym Studium Ogrodnicze. W roku 1951 powstała z tych wydziałów odrębna uczelnia — Wyższa Szkoła Rolnicza. Od tego też okresu datuje się najbardziej dynamiczny rozwój studiów rolniczych i pokrewnych.

Dokończenie na str. 4

Rosnący przemysł i rozbudowa się miasta potrzebują coraz więcej wody. Za potrzebowanie to, wynoszące w Polsce ok. 5 mld m³ w 1960 r., wzrosło szacunkowo w 1980 r. pięciokrotnie, a więc do około 25 mld m³. W tej sytuacji naukowe prognozy o pogłębiającym się ustawicznie deficycie wody stają się przedmiotem powszechnej troski i ciąży na całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Od 1962 r., tj. od wprowadzenia w życie ustawy o prawie wodnym i szeregu rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, doprowadzono do pewnego zahamowania katastrofalnego wzrostu zanieczyszczeń wielu zbiorników wodnych, a przede wszystkim rzek. Do nich należy najbardziej zagrożona Odra, która intensywnie zatruwana ściekami przemysłowymi i komunalnymi w całym jej górnym biegu, była przed kilku laty jeszcze laty rzeką zupełnie martwą. Nawet w rejonie środkowym nadodrza, na całym 230-kilometrowym jej odcinku zlikwidowane zostało niemal doszczętnie wszelkie życie biologiczne. Zanikły wszelkie odmiany ryb szlachetnych. Spe-

Odra powraca do życia

cyficzny zapach związków fenolu w odrzańskich wodach rozwinął się np. w Nowej Soli na całe miasto i jego odległe okolice.

Obecnie, w wyniku konsekwentnego egzekwowania przepisów o ochronie wód oraz szerego zakrojonej profilaktyki, sytuacja uległa widocznej poprawie. W zakładach przemysłowych położonych nad brzegami Odry zainstalowano wielomilionowym kosztem nowoczesne urządzenia oczyszczające wody ściekowe. Chodzi tu przede wszystkim o fabryki Śląska Górniego, Opolskiego i Dolnego, jak np. Zakłady „Rokita” w Brzegu, które wyposażone zostały w potężną oczyszczalnię ścieków przemysłowych. Nowoczesny i skuteczny system agregatów oczyszczających instaluje się także w budowanej hucie miedzi „Głogów”.

Efekty tych przedsięwzięć pozytywnie oceniają między innymi wędkarze środowiska nadodrza, którzy na podstawie swych codziennych kontaktów z Odrą stwierdzają, że jej wody stają się powoli normalnym środowiskiem pulsującego życia biologicznego. Pojawili się tu ponownie, obok najbardziej popularnych, takie gatunki ryb, jak: szczupak, bolen, węgorz, a nawet sandacz, brzana i karp rzeczny. Ponadto, przesiąknięta dotąd z reguły fenolowym odorem ryba odrzańska, staje się również jadalna, a więc gospodarczo użyteczna.

PAP

Rozeznanie i decyzje

Kiedy skok przez Atlantyk?

Coraz więcej pasażerów przesiada się z tradycyjnych środków lokomocji do samolotów. W ostatnim piętnastolecu zrobiły one zawrotną karierę, a co najważniejsze — przybliżyły do siebie najbardziej odległe kraje i kontynenty. Szybkość i wygoda komunikacji powietrznej przysparzają jej więc z każdym rokiem więcej zwolenników. W 1967 r. samoloty wszystkich towarzystw świata latało ponad 300 milionów osób, gdy w 1955 r. zaledwie 70 milionów. Najbardziej powściągliwe prognozy przewidują, że za 10—12 lat z tego środka lokomocji korzystać będzie już co najmniej 850 mln pasażerów. Lotnictwo cywilne jest więc swojego rodzaju „pewniakiem”, na którego bez ryzyka można, a na wet trzeba postawić.

ŻEGNAJ TRANSATLANTYKU — WITAJ ODRZUTOWCU

Znamienne, że największą frekwencję podróży obserwuje się na liniach transkontynentalnych, którym najszybciej przybywa pasażerów — bo o 28 proc. rocznie.

W ruchu dalekiego zasięgu bez konkurencyjną jest linia Europa — Ameryka Północna. Na tym szlaku przez okragły rok panuje bardzo duży ruch i to w obie strony. Ostatnimi czasy zaszły jednak wielkie zmiany. Pasażerowie zdecydowanie zwracają się do samolotów. Gdy w 1954 r. w rejsach transatlantykami uczestniczyło około 940 tysięcy osób, to w 1967 r. — już tylko pół miliona. Narastająca niechęć do morskiej, pochłaniającej czas komunikacji jeszcze lepiej charakteryzuje ostatnie dane. Oczekuje się, że w przyszłym roku na każdych stu pasażerów podróżujących między Europą i Ameryką 92 korzystało z samolotu, a tylko 8 ze statku. (Jeszcze 5 lat temu na każdych stu podróżnych 20 wybierało trasę morską). I tak w 1968 r. na ogólną liczbę 5 milionów 670 tysięcy pasażerów, którzy odbyli podróż na trasie Europa — Ameryka Północna — Europa już tylko 400 tysięcy płynęło statkiem. Wszyscy pozostali przelatywali Atlantyk.

Horoskopy dotyczące przyszłości samolotowych wojaży na trasie Ameryka — stary kontynent są nader pomyślne. Zapowiadają bowiem prawdziwy, nie notowany dotychczas rozkwit komunikacji powietrznej. Bierze to pod uwagę i starannie przygotowuje się do tego około 20 zagranicznych towarzystw lotniczych.

NA RAZIE BEZ POLSKICH SKRZYDEŁ

W staraniach o zdobycie pasażerów przeskakujących z Atlantyk, dotychczas nie biorą udziału Polskie Linie Lotnicze „LOT”. Wręcz przeciwnie. Nasze linie lotnicze przekazu-

ją innym towarzystwom klientów, którzy podróżowali „Lotem” do Europy zachodniej, a lecia dalej do Ameryki. Dotychczas bowiem PLL „Lot” nie utrzymuje komunikacji dalekiego zasięgu.

Regularne linie powietrzne, obsługiwane przez nasze samoloty, prowadzą do 26 portów, przede wszystkim Europy oraz Azji i Afryki. Skorzystało z nich w zeszłym roku ok. ćwierć miliona osób, przy czym celem co najmniej 10 procent była Ameryka Północna. Oblicza się, że w 1967 r. między Polską a Stanami Zjednoczonymi podróżowało wszystkich mi środkami lokomocji (w jedną stronę) ponad 50 tys. osób. Jeśli nawet uwzględnić dużą popularność i szczególną sympatię do naszego transatlantyka „Batorego”, a obecnie jego następcę — to i tak pozostanie niemało amatorów przelotu przez Atlantyk.

LATAĆ CZY NIE LATAĆ...

Już od dawna grupa ekspertów szczegółowo studiuje to zagadnienie, wprowadzając na bieżąco do badań nowe elementy. Obecnie najciekawsze dyskusje nad tym tematem m. in. na konferencji naukowo-technicznej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji.

Dyskusja to z pewnością arcyinteresująca, bo jak się okazuje — już 15 tysięcy pasażerów, a ty już zdobyć można by bez większych trudności, gwarantując dobrą opłacalność linii Warszawa — Nowy Jork. Rzecz oczywista, otwarcie takiej linii wiąże się z pokonaniem trudności, m. in. nabyciem odrzutowców dalekiego zasięgu, co oznacza wydatkowanie ok. pół miliarda złotych. Jednakże obliczenia wykazują, że na kładę powinny się całkowicie zwrócić w ciągu 3—4 lat. Dodajmy jeszcze, że zdaniem fachowców II-62 byłby w pełni konkurencyjny z kursującymi na tej trasie takimi samolotami, jak Boeing 727, Douglas DC-8 czy British Aircraft Corporation VC10.

Oczywiście rzecz nie sprowadza się wyłącznie do nabycia samolotów. Istnieje niemała trudność uzyskania praw eksploatacyjnych linii dalekiego zasięgu.

Należałoby również przystosować lotnisko „Okęcie” na przyjęcie samolotów dalekiego zasięgu, co głównie sprowadza się — przy najmniej w pierwszym okresie — do wydłużenia pasa startowego oraz drogi kołowania i założenia odpowiednich instalacji telefonicznych i energetycznych.

Pozostawiając dyskusje specjalistom, a decyzje — kompetentnym czynnikom, uważamy, że sprawa zasługuje na poważne potraktowanie. Regularne loty przez Atlantyk prowadzi „Aeroflot” na trasie Moskwa — Nowy Jork, a w przyszłym roku regularną linię na drugą półkulę uruchamiają Cześć. Decyzję trzeba więc podjąć tym bardziej, że przygotowania do polskiego skoku przez Atlantyk muszą potrwać 2—3 lata.

KRYSTYNA
SZELESTOWSKA

Październik — Miesiącem Oszczędzania

Tylko w niektórych domach przyuczanie dziecka do oszczędzania znajduje się w arsenale środków wychowawczych. Zapytani o przyczynę, rodzice różnie tłumaczą: że dziecko w ogóle nie powinno dysponować pieniędzmi (niesłusznie — to uczy je gospodarowania), że wyróżnienie z niego ciulacz (nie słusznie — rozsądne gospodarowanie pieniędzmi nie ma nic wspólnego z ciulaniami), nie podoba im się zdobywanie pieniędzy sprzedażą butelek czy makulatury (na ucho: mniej też nie) itd.

Jakkolwiek się sprawy mają, trudno zaprzeczyć, że zakorzeniony w dzieciństwie zwyczaj odkładania z posiadanej, nawet niedużej sumy pewnej części na określony cel — upragnioną zabawkę, książkę, znaczek itp. — ma ogromne znaczenie dla samego dziecka, a potem — dla całego społeczeństwa. Skoro nie zawsze liczyć można na dom, szkoła musiała wziąć na siebie jeszcze i ten obowiązek: nauczyć dzieci oszczędzania. Funkcje te spełniają Szkolne Kasy Oszczędności — SKO.

Szkolne Kasy Oszczędności działały w polskich szkołach jeszcze przed wojną. Po wojnie zaś już w roku szkolnym 1946/47 zostały reaktywowane. Od tego czasu liczba ich rośnie. W grudniu 1947 zarejestrowanych było na terenie kraju 530 SKO, a w grudniu 1968 — 21.842. Najwięcej SKO jest w województwach warszawskim i lubelskim (1807 i 1792), ale najwięcej pieniędzy uskładały w nich mali mieszkańcy

województwa katowickiego (19.505 tys. zł).

Szkolnymi Kasami Oszczędności zawiadują uczniowskie samorządy szkolne — pod opieką i nadzorem jednego z nauczycieli. W wielu szkołach komitety rodzicielskie wręczają pierwszoklasistom na początek każdego roku szkolnego książeczki oszczędnościowe z 5-złotowymi wkładami jako zachętę do dalszego oszczędzania.

W podręczniku tego nie ma...

W niektórych pomagają opiekunom SKO w otwieraniu książeczek dla absolwentów szkół. Poza tym organizowane są najrozmaitsze konkursy oszczędności na określony cel. Wszystkie te poczynania odbywają się pod auspicjami Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Rzecz nie w tym jednak, by składać pieniądze. To tylko droga do celu, do nauczania skrupulatnego obchodzenia się ze swoją i społeczną własnością. A tego nie nauczy żaden podręcznik.

Szkoła podjęła się organizowania uczniowskich kas oszczędności z głębokiego przekonania o celowości tego oręża wychowawczego, o jego dla lekkości znaczeniu. W latach 1971—1975 przystępować

będzie do pracy rocznie około 300 tysięcy młodzieży. Oczekujemy od niej nie tylko zawodowych umiejętności. Chcemy, żeby miała właściwą postawę społeczną, gospodarski stosunek do swojego stanowiska pracy, do narzędzi, którymi będzie się posługiwała. Młodzież, która wyniosła ze szkoły nawyk oszczędzania, jest potem wyczułona na objawy marnotrawstwa, nierobstwa i inne ujemne zjawiska, które osłabiają gospodarkę narodową i podważają postawę moralną społeczeństwa.

I jeszcze jedno. Chcemy, żeby młodzież miała szacunek dla pracy, a więc i dla dochodów, których ona dostarcza. Jak głosi hasło Miesiąca Oszczędzania — dobrze gospodarować to znaczy oszczędzać (ja bym proponowała: oszczędzać — to znaczy dobrze gospodarować).

Można jeszcze długo wylizywać dobroczynne skutki nawyku oszczędzania — po co jednak wywierać otwarte drzwi? A jeżeli nawet niektórzy pięknoduchom to nie odpowiada, w ogólnym rozrachunku nie ma to większego znaczenia.

Niektórzy rodzice mają czasem żal o nieprawidłowy sposób organizowania szkolnych kas oszczędności, ale tu i ówdzie popełniane błędy nie świadczą, że sama instytucja jest zła.

Prasa, radio, kino, telewizja, transparenty, jak zwykle w październiku propagować będą ideę oszczędzania. Ale pamiętajmy, że nie o jednodniową kampanię idzie, ale o całoroczną działalność.

STANISŁAWA
ORZEŁOWSKA

Paragraf i życie

Śmierć na ringu

To była tragiczna sprawa. Mało doświadczony, 19-letni bokser, Fryderyk B. miał na ringu przeciwnika przewyższającego go siłą fizyczną i nieczysto walczącego. W trzeciej rundzie zainkasował sporo ciosów, a m. in. nieprawidłowe uderzenie w tył głowy. Kiedy zszedł z ringu, zemdał. A przewieziony do szpitala — po kilku dniach zmarł.

Rodzice Fryderyka B. wystąpili do sądu z pozwem o odszkodowanie zarówno przeciwko klubowi, w którym ich syn występował, jak i przeciw klubowi, którego członkiem był jego przeciwnik. Sąd wojewódzki odszkodowanie to zasądził, a Sąd Najwyższy wyrok zatwierdził.

Nie będziemy tu wkraczać ani w ocenę moralną postępowania działaczy sportowych, trenerów i sędziów, którzy do spotkania tego dopuścili i kierowali nim, ani też w ogólne roz-

ważania na temat boksu. Ograniczmy się wyłącznie do kwestii odpowiedzialności cywilnej klubów za śmierć zawodnika w wyniku obrażeń odniesionych w czasie zawodów sportowych.

Jak powiedzieliśmy, walka prowadzona była w sposób nieprawidłowy. Ale zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego odpowiedzialność macierzystego klubu Fryderyka B. jest niezależna od tej oceny. Odpowiedzialność ta sprowadza się do tego, że klub wystawił do ciężkiej walki niesklasyfikowanego i początkującego boksera, jakim był Fryderyk B. Było to sprzeczne z regulaminem i na tej podstawie opiera się odpowiedzialność klubu macierzystego za skutki nieszczęśliwego wypadku. Odpowiedzialność ta obciążałaby klub nawet gdyby Fryderyk B. uległ wypadkowi na skutek najzupełniej prawidłowych ciosów.

Inaczej przedstawia się sprawa odpowiedzialności klubu, którego członkiem był przeciwnik Fryderyka B. w tragicznej walce. Uprawianie pewnych gałęzi sportu — stwierdza Sąd Najwyższy — związane jest z ryzykiem, a ściślej reguły gry czy walki mają na celu zmniejszenie do minimum tego ryzyka i niebezpieczeństwa, toteż sportowiec amator jest w swoim klubie podporządkowany tym regułom i regulaminom. A klub jest odpowiedzialny za przestrzeganie ich przez swoich członków. Przeciwnik Fryderyka B. był znany jako bokser walczący nieczysto i „zabijaka”. Jeżeli więc klub wyznaczył go do walki z Fryderykiem B., to odpowiada za szkodę, jaką zawodnik ten wyrządził walcząc w sposób niezgodny z regulaminem sportowym.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że ta formalno-prawna strona bynajmniej

nie wyczerpuje oceny tej smutnej sprawy. Tak jak odszkodowanie w wysokości 30 tys. zł i renta 150 zł miesięcznie nie łagodzi bólu rodziców, których jedyny syn poniósł śmierć na ringu. Sąd dysponuje jednak w tym przypadku tylko paragrafami „wymierzającymi sprawiedliwość” w bardzo ograniczonym zakresie. Ale może ta krótka sądowa relacja pobudzi zainteresowanych do dokonania głębszej oceny niektórych zjawisk rozgrywających się na boiskach sportowych.

JAN WOLSKI

(II CR 216/68
z 8. 7. 68
OSPIKA 7-8/69)

A/ GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 233 (7968) 1 X 1969

Z niesmakami przeczytałem w „Głosie” z 3. 9. artykuł pt. „Ofiarni”. M. S. pisze: „Polska wystawiła niemal pół milionową armię”. Jest to oczywiście nieprawda. Polska wystawiła wg polskich danych około 800 000 żołnierzy a wg innych danych znacznie więcej. Tak np. Fuller w swojej książce „Długa wojna światowa” podaje liczbę 1,7 mln żołnierzy, co wydaje się jednak być przesadą.

Walki na zachodzie trwały nie 38 dni lecz 44 (od 10. 5 do 23. 6. 1940) ale to jest błąd wyliczeniowy. Niewybaczalne jednak są następne błędy autora artykułu. Piszcie on: „... Niemcy użyli do pokonania armii polskiej takiej samej liczby czołgów, samolotów i amunicji co do pokonania 3 razy mniej liczniejszej armii alianckiej na zachodzie w 1940 r. Natomiast straty niemieckie w ludziach poniesione w kampanii wrześniowej, były równe stratom poniesionym przez Niemców we wszystkich kampaniach prowadzonych aż do napaści na ZSRR w 1941 r.”. Czyżby ten urywec przecierałem oczy ze zdumienia. Skąd M. S. czerpał te fantastyczne, bo bzdur nie dane? Prawda wygląda zupełnie inaczej. Ołóż Niemcy stracili wg polskich danych (patrz Encyklopedia Wojskowa) ok. 16 600 za bitych, wg niemieckich danych 10 572 zabitych i 3 400 zaginionych plus 30 322 rannych. Straty niemieckie w pozostałych kampaniach do czerwca 1941 r. (bez Afryki) wyniosły wg niemieckich danych ok. 36 000 zabitych z tego 28 000 tylko w kampanii francuskiej.

Na tym nie koniec. Piszcie M. S.: „a straty niemieckie w sprzęcie były takie — zwłaszcza w lotnictwie i wojskach pancernych — że Niemcy potrzebowali aż 8 miesięcy by je nadrobić i uzyskać

stan z 1 września 1939”. Zastanawiałem się skąd M. S. wziął te 8 miesięcy. W końcu wpadłem jednak na dziwny zaiste kot rozumu wania M. S.: od września 39 do maja 40. A kampania francuska zaczęła się w maju 40 r. Z tego wynika, że wg M. S. Niemcy nie uderzyli wcześniej na Francję, bo musieli uzupełnić straty. Prawda zaś jest, że Niemcy nie uderzyli wcześniej na zachód bo: 1. nie uzgodniono w jesieni 39 r. planu ofensywy na zachód, 2. zimowa kampania nie wchodziła w rachubę z powodu niekorzystnych warunków klimatycznych — niemieckie wojska pancerne mające przejść przez Ardeny niechętnie utknęłyby w błocie.

Trzeba jeszcze dodać, że siły niemieckie, które uderzyły na zachód, przewyższały mniej więcej dwukrotnie siły niemieckie, które we wrześniu 39 brały udział w kampanii wrześniowej. Na Francję Niemcy rzucili 102 dyw. w tym 10 pancernych. Przeciw Polsce zaś 56 dywizji w tym 6 pancernych plus 2 000 samolotów pierwszej linii (6 dyw. panc. równa się 2 400 czołgów). Na zakończenie chciałbym dodać, że żołnierz polski bit się rzeczywiście dobrze, najlepiej z wszystkich armii, które walczyły przeciwko Niemcom do czerwca 1941 r. Przyznają to również niemieccy historycy wojenskiej tacy jak: v. Manstein i v. Toppelskirch. Pan M. S., by to udowodnić, nie musiał się wcale uciekać do podawania nieprawdziwych danych.

Gdyby p. M. S. uważał, że nie mam racji, niech się zwróci do p. Z. Żaluskiego, największego chyba w Polsce specja od tych zagadnień.

Łączę wyrazy poważania
RAJMUND GRÖLING
Poznań, Urbanowska 34

Zacząć muszę od ostatniego zdania listu p. Rajmunda Grölinga. Tak się dziwnie składa, że artykuł mój pt. „Ofiarni” oparty został głównie na danych zaczerpniętych z opracowań p. Z. Żaluskiego „największego chyba w Polsce specja od tych zagadnień”, jak określa go p. R. G. Nasuwa się więc pytanie: kto komu winien w tej sytuacji zalecać lekturę książek Żaluskiego?

Teraz do konkretnych zarzutów. Jaką Polskę wystawiła armię we wrześniu 1939. Odpowiedź nie jest prosta, albo wiem inny był stan 1 września, inny zaś w kolejnych dniach kampanii. P. R. G. podając liczbę ok. 800 000 „wg polskich danych” (ale jakich)? też tego nie określa. Otóż w książce „Długa wojna światowa — Informator 1939—1945” Warszawa 1962, na str. 388 czytamy dosłownie: „1. IX armia czynna liczyła ok. 540 tys. ludzi”. A więc około pół miliona. Potem kolejno nowe jednostki polskie wchodziły do walki, inne jednak jednocześnie nie były wyłączone z walk na skutek zniszczenia bądź dziesiątkowania. Obraz się stale zmieniał. Jednakże w ciągu całej kampanii wrześniowej Polska wystawiła niemal półmilionową armię, co potwierdza właśnie p. Z. Żaluskowski w swojej książce „Przepustka do historii” (str. 231). W żadnym zaś razie nie 800 000 jak chce p. R. G.

Walki na Zachodzie. P. R. G. kwestionuje podany przeze mnie czas trwania tej kampanii. Że nie 38 lecz 44 dni. Powołuję się znowu na „Przepustkę” Żaluskiego, str. 15: „Kampania francuska trwała formalnie 46 dni, od 10 V do 25 VI 1940 r. Jednakże faktycznie opór Francuzów ustał już 17 VI, po słynnym oświadczeniu kapitulacyjnym marsz. Petaina”. Wciąż jednak 38 dni, a nie 44, jak twierdzi p. R. G.

Jeśli idzie o porównanie strat niemieckich poniesionych w kampanii wrześniowej ze stratami poniesionymi w następnych kampaniach to znowu odwołam się do „Przepustki”, str. 238, gdzie czytamy: „straty zadane przez Wojsko Polskie w ciągu 35 dni kampanii byłyby więc równe stratom zadawanym przez armie siedmiu państw europejskich, w tym Francji i Anglii w trzech kampaniach, trwających w sumie 144 dni (nie licząc już tych pomniejszych

bitew)”. A na stronie następnej znajdujemy stwierdzenie o owych 8 miesiącach, które potrzebne były Niemcom do uzupełnienia strat w lotnictwie i broni pancernej.

Potwierdzenie tego stanowiska znajdujemy pośrednio w najnowszej pracy Tadeusza Jurgis pt. „Wrzesień 1939”, która ukazała się w sprzedaży już po opublikowaniu mojego artykułu. Wymieniając straty Niemców w kampanii wrześniowej, a m. in. ok. 1000 czołgów i samochodów pancernych, około 600 samolotów, autor pisze (str. 145): „Wojenne zasoby Niemiec zostały przeto poważnie uszczuplone, a w związku z tym okres przerwy w aktywnych działaniach wojennych okazał się niezbędny”. Potwierdzenie tego faktu znaleźć można w różnych źródłach, nie ma więc mowy, aby przyczyną zwłoki w uderzeniu na Zachód było tylko niezgodnienie planu ofensywy bądź błoto w Ardenach.

Jakie siły uderzyły na Polskę, a jakie na Zachód? Nie ma zgody z p. R. G., który przytacza dane niemal identyczne z tymi, jakie podają Niemcy, zainteresowani przecież w tym, by pomniejszać swój wysiłek wojenny. Twierdzi on, że na Polskę uderzyło 56 dywizji, w tym 6 pancernych plus 2 000 samolotów. Natomiast „Mała Encyklopedia Wojskowa” z 1967 r., t. I (na drugi tom dotąd czekamy!) podaje na str. 329, że Niemcy wystawiły przeciw Polsce około 70 dywizji, w tym 11 dyw. panc. i zmecz. plus 2 floty powietrzne i zgromadzenie floty morskiej o łącznej liczbie ok. 1,85 mln żołnierzy, ok. 10 tys. dział, 2 700 czołgów i 2 000 samolotów. Różnica jak widać nie błaża.

Natomiast na Zachód, wg wspomnianej „Małej Encyklopedii Wojskowej” uderzyły wojska niemieckie w sile 135 dyw., ok. 2 500 czołgów i 3 000 samolotów bojowych. A więc znowu więcej, niż podaje p. R. G., ale nie dwa razy więcej niż na Polskę, bo np. czołgów użyli Niemcy na Zachodzie nawet mniej. A byli one główną siłą uderzeniową.

Wiemy, dlaczego Niemcy są zainteresowani w pomniejszaniu swych sił, którymi uderza li na Polskę czy Zachód. Trudno jednak pojąć dlaczego zainteresowany jest w tym samym p. R. G...

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Już prawie nie ma dnia bez programu, który warto, ba, trzeba zobaczyć. Znak to nieomylny, że rozpoczyna się nowy sezon telewizyjny, o którym kierownictwo tv zdążyło zgłosić sporo obiecujących wieści.

Część z nich się już spełnia. Mamy przede wszystkim interesujące nowe polskie seryjne widowiska sensacyjne „Niebezpieczne ścieżki”. Jest ono oparte na wspomnieniach Mariana Rejnika, oficera służby bezpieczeństwa. W ten sposób twórca polskiego serialu telewizyjnego (autor scenariusza Andrzej Szypulski i reżyser Andrzej Konik), chyba pierwszy raz sięgnął do wydarzeń bliższych naszym dniom niż okres wojny.

Autor tych wspomnień jako oficer służby bezpieczeństwa brał udział w niejednej akcji kontrwywiadowczej, działał w kraju i za granicą, o czym pisze też w relacji drukowanej obecnie w tygodniku „Perspektywy”. Zamieniał się każdorazowo w inną postać, o wciągał to nowym nazwiskiem — po to, by rozszyfrowywać i przyczyniać się do unieszkodliwienia groźnych dla społeczeństwa bandytów bądź szpiegów. Już sam ten rodzaj pracy kwalifikuje te wspomnienia na dobry scenariusz interesującego widowiska, dramatu sensacyjnego. Twórcy telewizyjni — jak widać po pierwszym z trzech ogółem przygotowanych odcinków „Niebezpiecznych ścieżek” — umieją je wykorzystać tę szansę. Ale w tym widowisku jesteśmy świadkami nie tylko sensacyjnej i na każdym kroku niebezpiecznej akcji rzekomego porucznika Henryka — wysłannika centrali dywersyjnej w Berlinie Zachodnim. Przedstawienie tego oficera służby bezpieczeństwa mającego na celu unieszkodliwienie całej bandy „Harnasia”, terroryzującej Podhalan, jest jednocześnie podtytułowane troską o zapobieganie rozlewowi krwi. Przecież Podhale mogło wówczas skutecznie przecieścić jeden, drugi i trzeci pułk wojska. Ale ilu by wtedy z nich zginęło? W tej sytuacji dobro wolnie zgłasza się do akcji jeden z bohaterów — oficer służby bezpieczeństwa, w pełni świadomy na jak niebezpieczne ścieżki wkracza. Wydobyć, przez autorów telewizyjnych tego aspektu tej akcji w pełni się powiodło. Dzięki temu „Niebezpieczne ścieżki” są czymś więcej niż widowiskiem sensacyjnym, dają bowiem widzowi możliwość poznania trudów i realiów służby, która — jak kiedyś tak dzisiaj — spełniana jest dla naszego wspólnego bezpieczeństwa.

Do tego widowiska na pewno jeszcze powrócimy, podobnie jak i do filmu telewizyjnego NRD pt. „Kłęski i nadzieje”, o którym wstąpiłem już co nieco powiedziałem przed tygodniem. Te dwa widowiska są bowiem obecnie najbardziej wartościowymi punktami programów tv, pośród których trafiają się i inne godne uwagi.

Do repertuaru „Studia 63” Adam Hanuszkiewicz wprowadził faktomata, tym razem polityczny. Wykorzystując wiadomości prasowe z sierpnia—września 1939 roku, autentyczne dokumenty woj-

skowe z tamtego okresu, wspomnienia i utwory poetyckie — stworzył program artystyczny, który przez nagromadzenie informacji i refleksji z niezwykłym realizmem przedstawił atmosferę ostatnich dni pokoju roku 1939 i potem obrony Warszawy.

Ten program zatytułowany „Jeszcze tamten wrzesień” ukazał za razem szerokie możliwości w tworzeniu specyficznie telewizyjnej, która — jak widać — wcale nie musi ograniczać się do korzystania z tworzywa teatralnego czy filmowego. Innym tego potwierdzeniem i bardzo interesującym przykładem był balet do muzyki Andrzeja Kurylewicz pt. „Wymiar jazzu”. Tu — jak rzadko w programach przygotowywanych specjalnie dla tv — wykorzystano różnorakie elementy sztuki i techniki właśnie telewizyjnej: muzykę, taniec, światło, tła, kostiumy, używając dodatkowo i często zaskakujące efekty przez ruch kamer oraz łączenie i nakładanie obrazów. W ten sposób i w tym programie ujrzeliśmy coś, czego po za telewizją raczej nigdzie nie da się przedstawić.

Poprawiła się „Giełda Piosenki”. Krytykę pierwszej powakacyjnej przyjęto po męsku, wyróżniając z niej zamiast trzech tylko jedną piosenkę, gdyż pozostałe „nie weszły nawet do półfinału” — jak powiedziała Edyta Wojtczak. Szkoła, że weszły w ogóle na antenę tv... Ale i to sympatycznie wytłumaczono widzom: „falsztart zdarza się też najlepszym”. Rzeczywiście. Najnowsza giełda była już zupełnie udana, piosenki w niej przedstawione na pewno zasługują na upowszechnienie. Jedną zaś z nich („Ballada o katarzyniarzu” w wykonaniu P. Janczyńskiego i J. Krzemińskiego wraz z zespołem „No To Co”) ma się ukazać niebawem na płycie „Polskich Nagrań”. Tego jeszcze nie było, by premiera w „Giełdzie” zbiegała się z udostępnieniem nagrania płytowego. Jeśli tak jest istotnie — to tylko pogratulować.

ZASTĘPCA

Opony błotno-śniegowe dla „Syreny”

Zakłady przemysłu gumowego „Degum” w Dębicy przystąpiły do seryjnej produkcji specjalnych opon błotno-śniegowych, o rozmiarach 5,60—15 przeznaczonych dla samochodów osobowych „Syrena”. Jest to już trzeci typ tego rodzaju opon — wcześniej rozpoczęto wytwarzanie opon 6,40—15 do samochodów „Warszawa” i 6,70—15 do „Wołg”.

Opony śniegowo-błotne mają specjalny bieżnik przystosowany do trudnych warunków terenowych m. in. do jazdy po błocie i syplącym śniegu. Można na nich rozwijać szybkość do 130 km/godz. Opony o rozmiarach 5,60—15, produkowane z superkorunda wiskozowego — przystosowane są również do „uzbrojenia” ich dodatkowo w specjalne kolce.

W bież. roku „Degum” wyprodukuje kilka tys. kompletów opon błotno-śniegowych do „Syreny”. (PAP)

50 lat rolniczej Alma Mater

Dokończenie ze str. 3

W ciągu 18 lat istnienia WSR powstały nowe wydziały i kierunki studiów. Obecnie WSR ma 6 wydziałów: Rolniczy, Leśny, Ogrodniczy, Zootechniczny, Technologii Drewna i Technologii Rolno-Spożywczej. Na Wydziale Rolniczym są: Oddziały Mechanizacji Rolnictwa oraz Melioracji Wojskowych. W ramach Wydziałów Technologii Drewna mamy studia Mechanicznej Technologii Drewna i Chemicznej Technologii Drewna. Na Wydziale Technologii Rolno-Spożywczej wyodrębnione są studia z zakresu Higieny Żywności. Łącznie więc w uczelni naszej jest 10 kierunków studiów.

Wzrasta szybko liczba studentów i absolwentów. Podczas gdy w okresie międzywojennym było co roku od 400—500 studentów, to z chwilą powołania WSR liczba ta podniosła się do 1300 osób, wzrastając stopniowo do 2 600 w roku akademickim 1956/57 i do 4 800 w roku akademickim 1968/69. Łączna liczba absolwentów wynosi obecnie 970 osób, a więc prawie tyle ile przez 20 lat międzywojennych opuściło mury uczelni.

Niemniej imponujące są wyniki działalności naukowej. Czy uda się ująć je w liczbach?

Wyrazem tego są choćby uzyskiwane stopnie naukowe. W okresie międzywojennym przeprowadzono łącznie 35 przewodów doktorskich oraz 11 habilitacji. Obecnie na wydziałach uczelni około 40 osób co roku uzyskuje stopień doktora, a 10 osób stopień doktora habilitowanego.

O intensywności naukowej działalności uczelni świadczy również liczba publikacji naukowych i innych, ogłaszanych przez pracowników WSR. Jeśli porównać to z okresem przedwojennym, to uzyskamy taki obraz: w latach 1919—39 pracownicy naukowi ogłosili drukiem łącznie 600 pozycji, po wojnie przykładowo w roku 1960 było tych pozycji 361, a w roku 1968 — 543. Obecnie publikuje się w ciągu jednego roku tyle mniej więcej prac naukowych i innych co w okresie całego 20-lecia międzywojennego.

W związku z dynamicznym rozwojem WSR znane są ogólne trudności lokalowe. Jakże są perspektywy uczelni w tym względzie?

Władze i pracownicy WSR zawsze wychodzili na przeciw społecznym potrzebom kształcenia kadr i intensyfikacji badań naukowych, podejmując się tych zadań nawet w warunkach bardzo trudnych, a w niektórych działach także nieproporcjonalnie do posiadanej kadry naukowej. Uczelnia wypełniła luki kadrowe do tego stopnia, że mogła podjąć się utworzenia w tym roku filii Wydziału Rolniczego w Bydgoszczy, obsadzając ją w większości własnymi pracownikami.

W perspektywie najbliższych 15 lat planuje się rozszerzenie działalności WSR w Poznaniu. Nie powstaną wprawdzie nowe kierunki studiów, ale zwiększy się wydatnie liczba studentów, rozszerzymy zakres różnego rodzaju studiów, przede wszystkim studiów dla pracujących i studiów podyplomowych. Podczas gdy w roku akademickim 1970 przewiduje się 3 400 studentów stacjonarnych i 1 600 na kierunkach zaocznych, to w roku 1980 na studiach dziennych ma być 5 100 osób, a na zaocznych — 2 300. Liczba pracowników naukowych w omawianym 10-leciu zwiększy się z 500 — 800 osób.

Dla realizacji tak poważnych zadań dydaktycznych, którym towarzyszyć będzie dalsze poszerzanie badań naukowych, potrzebne będzie powiększenie bazy materialnej, przede wszystkim lokalowej, co od lat uznajemy za najpilniejsze zadanie. W tej chwili realizowane są 3 kompleksy gmachów na placu budowy między ulicami: Wołyńską, Wojska Polskiego i Niestachowską. Zakończenie budowy pomieszczeń dla katedr teoretycznych i rektoratu przewiduje się w roku 1971, dla Studium Wojskowego w roku przyszłym. Technologii Drewna w 1972 roku. Technologii Rolno-Spożywczej w 1974 roku. W następnym etapie projektuje się budowę kompleksów gmachów dla Oddziału Mechanizacji Rolnictwa oraz katedr Fizyki i Chemii.

Rozmawiała:

MARIA POLCYNOWA

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYŁ LIPIEC

Zasnąłem wrzesnie rad, że będzie mi teraz ciepło. Kiedy się rano obudziłem, moi towarzysze byli już na nogach. Gdy wciągałem buty, wypadła moja legitymacja oficerska. Zauważyłem, że jeden z towarzyszy wyglądał mi się podejrzliwie. Na pewno zauważył, choć nie wydał mi się tym.

Poszliśmy pożegnać się z gospodarzem, ten zaprosił nas na śniadanie. Kiedy w czasie śniadania prowadziliśmy rozmowę z chłopem, moi towarzysze pod jakimś pretekstem wyszli z chaty. Gdy po kilku minutach pódążyłem za nimi, okazało się, że zniknęli jak kamfora. Przepadli. Co się z nimi stało? Wrzesnie zrozumiałem: to ta moja nieszczęsna legitymacja oficerska. Przestraszyli się mojego towarzystwa.

Trudno... muszę sobie radzić sam. Idę bez pośpiechu w kierunku mostu. Z dala już widzę wartowników. Zatrzymują i legitymują przechodzących. Jeszcze chwila namysłu: iść czy nie... jeszcze czas na wycofanie się. Ukradkiem obserwuję most. Dopóki nikogo nie zatrzymali. Idę.

Zatrzymuje mnie wartownik, żąda dowodu osobistego.

Z duszą na ramieniu podaje dokument. Bierze wolno do ręki, z trudem odczytuje nazwisko. Na mnie, stojącego przed nim, nie zwraca uwagi, nie porównuje danych z dowodu z jego właścicielem. Po chwili woła drugiego wartownika. Czuję, jak mi ciepnie skóra. Czyżby to koniec mojej wędrówki?

Ten drugi wyjmuję z torby — mapnika jakiś papier, odczytuje z dowodu moje nazwisko i porównuje je z nazwiskami na liście.

Ależ pech! — mogę wpaść, wzięty za kogo innego! Wrzesnie słyszę:

— In Ordnung — i wartownik oddaje mi dokumenty. Odetchnąłem z ulgą. Niemal przebiegam most. Już jestem na drugim brzegu Warty.

Gdy niebezpieczeństwo minęło, wróciłem myślami do wydarzenia na moście. Dobrze się stało, że sprawdzali czy właściciel dowodu figuruje w spisie, nie zaś porównywali zdjęcie z dowodu z legitymowanym mężczyzną. No i uratowała mnie nieznajomość języka polskiego przez wartowników. Jeszcze raz poszczęściło mi się. Na jak długo?

Dalszą drogę odbywam samotnie. Po drodze rozważam: nie mogę iść bezpośrednio do Poznania nie rozeznawszy się uprzednio w sytuacji, to zbyt niebezpieczne. Może należałoby zatrzymać się w pobliżu miasta i dowiedzieć jak zachowują się tam Niemcy i co porabia rodzina?... Wprost do rodziców udać się nie mogę. Na tej samej klatce schodowej mieszka rodzina niemiecka, która mnie dobrze zna. Wprawdzie nie było dawniej między nami żadnych nieporozumień, ale trzeba być ostrożnym.

Przypominam sobie znajome miejsca: Murwana Goślina, Mosina, Suchy Las; w tych miejscowościach mam krewnych. No i najbliższy Poznań, o niecałe dwadzieścia kilometrów od niego Kórnik, gdzie mieszka daleki kuzyn ojca. Ma nazwisko o niemieckim brzmieniu, powinno go to chronić, poza tym jest właścicielem restauracji, a więc łatwo będzie mi skontaktować się z nim niepostrzeżenie. Czy mnie jednak pozna, czy zechce pomóc? Widzieliśmy się jedynie raz w życiu. Jak go odnajdę w Kórniku? Wiem tylko, jak się nazywa i że jego restauracja znajduje się przy ulicy prowadzącej do Poznania.

To trochę mało. Pytać przechodniów — z uwagi na własne i jego bezpieczeństwo — nie mogę. Zdany jestem całkowicie na własną intuicję i spostrzegawczość. Trzeba jednak srobować.

Górnik i Legia przed rewanżowymi spotkaniami

Dzisiaj na Stadionie Śląskim w Chorzowie (przy świetle elektrycznym), rozegrany zostanie rewanżowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów pomiędzy Górnikiem (Zabrze) i Olimpiakosem (Ateny). Pierwszy mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Zabranie przygotowało się niezwykle starannie do tego spotkania. Od poniedziałku zawodnicy Górnika przebywali na krótkim zgrupowaniu w Chorzowie, prowadzonym przez trenera dr. Geza Kalocsaia. Skład zabran ustalony zostanie w dniu meczu z następujących zawodników: bramkarze: Kostka i Gomola, obrońcy: Kuchta, Osłizło, Florenski, Latocha, Gorgon, pomocnicy: Deja, Wilczek, Szostyński, Olek, napastnicy: Banaś, Lubański, Szaryński, Skowronek i Musiałek.

Kierownictwo Górnika zgłosiło do rozgrywek pucharowych pozyskanych niedawno dwóch zawodników: Banaśa i Szaryńskiego, którzy nie grali w pierwszym meczu. Musiałek wyleciał już koniecznie, trenując bardzo intensywnie i — jak twierdzi trener Górnika — ma pełne szanse wystąpienia w śródomowym spotkaniu.

Grecy — twierdzą obserwatorzy pierwszego meczu — stanowią do

Gimnastyka artystyczna

M. Gigowa mistrzynią świata

W Warnie zakończono IV mistrzostwa świata kobiet w gimnastyce artystycznej. Tytuł mistrzyni świata w czwórce zdobyła Maria Gigowa (Bułgaria) — 38,45 pkt. Ta sama zawodniczka zajęła pierwsze miejsce w ćwiczeniach bez przyrządów — 9,80 pkt. W ćwiczeniach z piłkami pierwszą była Galina Szugorowa (ZSRR) — 9,40 pkt. Szugorowa zdobyła również pierwsze miejsce w ćwiczeniach ze wstęgami — 9,65 pkt. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Bułgaria — 18,50 pkt., przed ZSRR — 18,30 pkt. i Czechosłowacją — 18,20. Indywidualnie drugie miejsce zajęły ex-aequo z jednakową ilością punktów — 38,05: Robewa (Bułgaria), Sereda (ZSRR), i Chougowa (ZSRR).

Z zawodniczek polskich najlepszą była Grażyna Bojarska. W ćwiczeniach bez przyrządów zajęła ona 15 miejsce wspólnie z Rumunką Niculescu — po 9,25 pkt., a w ćwiczeniach ze wstęgami Bojarska była 14 z oceną 9,05 pkt. (o-za)

Kolarze CRZZ prowadzą

Na torze kolarskim w Kaliszu rozpoczęły się zawody między reprezentacjami CRZZ, MON i Start. W wyścigu ze startu zatrzymanego na 1 km zwyciężył Kierkowski (CRZZ) w czasie 1:13,5 min. przed Kotlińskim (CRZZ) 1:13,9 min. W wyścigu indywidualnym na 4 km najlepszy czas uzyskał Kluj (MON) 5:20,8 min. przed Bekiem (CRZZ) 5:21,0, a w sprincie najlepszy wynik uzyskali reprezentanci CRZZ Kotliński i Bek — po 11 sek.

Dziennikarze wyłonili mistrzów w... tenisie

Przez dwa dni na kortach AZS-u przy ul. Noskowskiego odbywały się mistrzostwa Polskich dziennikarzy w tenisie. Do Poznania zjechało kilkunastu przedstawicieli różnych pism i agencji z całego kraju. Walki na kortach były zacięte, a poziom niektórych pojedynków bardzo wysoki.

Ostatecznie mistrzem w grze po jedynce został przedstawiciel PAP — Warszawa: Karczewski, który pokonał Chojnowskiego (Przegląd Sportowy) 6:1, 6:1. W debłu sukces odniósł para Karczewski (PAP), Gargacz (Gazeta Poznańska) wygrywając z reprezentantami stolicy: Kowalskim (Polskie Radio) i Chojnowskim. Zwycięzca singla otrzymał puchar Prezesa Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, zaś najlepsi deblisty — nagrody Prezesa AZS Poznań. Gre pocieszenia wygrał Wojtowicz (Sportowiec).

Przynależność również, nagrody specjalne. Nagrodę redakcji „Głosu Wielkopolskiego” otrzymał najambitniejszy zawodnik turnieju Blaut (Sportowiec), zaś „Gazety Poznańskiej”, dla najstarszego uczestnika zawodów — Michnia (Gazeta Poznańska). (s)

St. Gazda drugi w wyścigu asów

W Magdeburgu spotkali się dawni rywale kolarze — uczestnicy Wyścigu Pokoju: Plet Damen (Holandia) — mistrz olimpijski z 1960 r., Wiktor Kapitono (ZSRR), były mistrz świata Henkildam (Holandia), Włoch Romeo Venturini, Włoch Livio Trappe, Węgier Antal Megyeri, Polak Stanisław Gazda i inni. Przywitał ich serdecznie dwukrotny mistrz świata i zwycięzca Wyścigu Pokoju Adolf Schur (NRD).

Dawne „asy” spotkały się następnie w wyścigu na 30 km po ulicach Magdeburga. Przez dłuższy czas ton wyścigowi nadawał — pracujący obecnie jako trener Adolf Schur. Na finiszu zabrakło mu jednak siły. Pierwsze miejsce zajął Holender Henkildam przed Stanisławem Gazdą i drugim Holendrem — Damenem. (o-za)

Mistrzostwa Europy w koszykówce

W rozegranych w późnych godzinach nocnych z poniedziałku na wtorek spotkaniach o mistrzostwo Europy w koszykówce mężczyzn, w Neapolu, Czechosłowacja pokonała Hiszpanię 97:60 (53:29), a w Casercie Jugosławia wygrała z Bułgarią 76:60 (33:26).

Komunikaty

Sekcja judo AZS Poznań wznowiła treningi w siłowni POSTiW nad Jeziorem Maltańskim, które odbywały się w następujących terminach: grupa średnia w poniedziałki i środy godz. 19—21 i w soboty godz. 16—18; grupa zaawansowana we wtorki i czwartki godz. 18—20 oraz w środy i piątki godz. 19—21.

Automobilklub Wielkopolski w Poznaniu
ulica Libelta nr 26 — telefon 586-61

ORGANIZUJE

KURS KIEROWCÓW AMATORÓW

Otwarcie kursu dnia 2 października 1969 roku. WYKŁADY W DNI:

czwartek, piątek o godzinie 16.30 niedziela o godzinie 8. SEKRETARIAT przyjmuje zapisy codziennie od godziny 8 do 17; w soboty od godz. 8 do 14.30 KURS KIEROWCÓW kat. III zaw. otwarcie dnia 7. X. 69 r. o godz. 16.30. 10247g

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA

W Poznaniu, ul. Działoszańska 10

ZAKUPI

OD OSÓB PRAWNYCH I FIZYCZNYCH

KASĘ PANCERNĄ OGNIOTRWAŁĄ

sztuk 1.

K7234

Praca

Pomoc domowa gotująca chętnie ze wsi, zatrudni zaraz lekarka. UL. SOŁNISKIEGO 19 m. 3. 10324g

Potrzebna rodzina do pracy na roli, druga do pracy w obozie. Piaca dobra, mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia: Resztoska Popowo Stare, poczta Smigiel, powiat Kościan. 10348g

Sprzedaż

Fortepian „Bechstein” — 180 cm — sprzedam. Telefon 548-20, godz. 13—15. Pośrednictwo wykluć. 9835g

Okazja! Z powodu likwidacji gospodarstwa, sprzedam ciekawą Zetor K-25 i Ursus C-451-45 z podnośnikiem hydraulicznym — wraz z towarzyszącymi maszynami i z przyczepą 3 t. kopaczka, brona tarczowa i inne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10088g.

Sprzedam Jawe 250, zamieszanie na Jawie 20. Alfred Wojtkowski, Leszno, Jagiellońska 5 m. 4. 6130

Sprzedam Jawe 175. Poznań, Jackowskiego 35 m. 25. 8760g

Sprzedam suknie ślubne — długa, biała, koronkowa. Krut. Kadecka 8. tel. 67-05-18. 8553g

Samochody

Fabrycznie nowa Warszawa w górnazaworowa, zamieszanie na pow. Moskiewicza lub Flata. Poznań, Powstańcza 7 m. 7. tel. 331-73. 9864g

LoKale

Studentka Akademii Medycznej, poszukuje pokoju, tylko dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10079g.

Przyjme na wspólny pokój panienkę pracującą. Helena Kalinowska, Poznań, Reya 6 m. 9. 8445g

† Dnia 29 września 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, śp.

JOANNA PAWELCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 października br. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona RODZINA

W dniu 29 września 1969 r. odszedł od nas nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, przeżywszy lat 45, śp.

HENRYK MATUSZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 15 na cmentarzu górczyńskim.

ŻONA Z SYNEM

III Głogowska 63. 10397g

Dnia 30 września 1969 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

WINCENTY KRZYŻANIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 października br. o godz. 9.20 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona ŻONA Z RODZINĄ

Jackowskiego 11 m. 15. 10491g

† Dnia 29 września 1969 r. zmarła, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 69, śp.

TEODORA GIELDA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

Pograżona w smutku DZIECI I RODZINA

Poznań, Grobla 30 m. 16. 10498g

SKLEPY PHD

Jubiler

PRZYJMUJĄ W KOMIS

WYROBY ZŁOTE i ZEGARKI

SKUPUJĄ ZA GOTÓWKĄ

WYROBY ZŁOTE i ZEGARKI

SKUPUJĄ ZŁOM

ZŁOTA i SREBRA

oraz MONETY ZŁOTE i SREBRNE.

K7188

Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Oddział Rejonowy Poznań - Wschód

poszukuje do wydzierżawienia

pomieszczenia magazynowe

o pow. 50—400 m²

na terenie miasta Poznania i powiatu

Zgłoszenia kierować pod adresem Oddziału, Poznań, ul. Żydowska 2/3, tel. 568-72, 590-47. M6650

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 — zatrudni

KSIEGOWĄ.

Zgłoszenia tylko osobiste — pokój 21, w godz. od 10—12. K7366

Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” — zatrudnia zaraz

— INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami do Działu Inwestycji

— INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA BUDOWLANEGO, względnie MECHANIKĄ, na stanowisko technologa do Działu Przygotowania Produkcji. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr PZPB w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 1. K6958

Zamienie parceli 1.300 m² Warszawa - Włochy, na podobną w Poznaniu. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8480g

Zguby

Dnia 26. IX. 69 r. na Jezycach, zgubiono zegarek damski. Uczelwego znalazcę prosi o zwrot. Tel. 462-32. 10428g

Damski zegarek zbudowano 27 września, okolica Parku Kaspzaka. Uczelwego znalazcę wynagrodzić. — Grottera 10 m. 12. 10403g

Zgubiono dowód rejestru cywny na samochód osobowy W-wa M-20, nr rej. 21-86, nr silnika 20106725, na nazwisko Janusz Popko. Poznań, Miodowa 12. 10273mtr

Zgubiono prawo jazdy kat. II, nr 18586/69, na nazwisko Janusz Popko, Poznań, ul. Miodowa 12. 10272mtr

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Wenus” Kozallin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K6123

Dnia 29 lipca 1969 r. zmarł w Stanach Zjednoczonych, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek, brat, szwagier i wujek

LEON KOZŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 lipca br. z kościoła parafialnego św. Jadwigi, po mszy św. o godz. 9 rano w Elisabeth New Jersey.

o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA Z MEŻEM I DZIEĆMI

Elisabeth, Poznań, Lublin, Miedzychód, Warszawa. 10286g

† Dnia 20 września 1969 r. zmarł w Londynie nasz kochany brat, wujek, stryjek i szwagier, śp.

LUDWIK KOŚCIELSKI

dpr. 14 pułku artylerii lekkiej wlkp., obrońca Warszawy 1939 r., jeńiec Offlagu VIIa w Murnau,

o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych — stroskana

RODZINA

10482g

† Dnia 29 września 1969 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babunia, ciocia i szwagierka

ELŻBIETA KARASIEWICZ

z domu KICIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 października br. o godz. 11.10 z kaplicy na Górczyńcu.

W głębokim smutku pograżona RODZINA

Poznań, Ułańska 8. 10460g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 29 września 1969 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babunia i ciocia

STANISŁAWA IRENA

KOSMOWSKA

z domu DAJSKA

Pogrzeb i nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 2 października br. o godz. 10 w Rogoźnie Wlkp., w kościele parafialnym św. Wita.

Pograżona w żałobie RODZINA

Poznań, E. Plater 1. 10407g

A Nr 233 (7968) GŁOS WIELKOPOLSKI 1 X 1969

PAŹDZIERNIK 1	Remigiusza
Środa	Stońce: 5.52-17.33

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Uciekla mi przepióreczka”; OPERA — g. 19 „Fra Diavolo”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Noc” (włoski 18 l.); g. 20 „Zamrozone błyskawice” (NRD 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca” (franc. 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Milion lat przed naszą erą” (ang. 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Polowanie na muchy” (pol. 18 l.); GONG — g. 10, 13, 16 „Hatori” (USA 11 l.); g. 19 „Krew na śniegu” (jag. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Zabawa w masaker” (franc. 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Na tropie sokoła” (NRD 14 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Hud, syn farmera” (USA 16 l.); MALTA — g. 17, 19 „Wielki skok” (franc. 16 l.); MINIATURA — g. 15.30, 18.30 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Święty zastawia pulawkę” (franc. 14 l.); O-SIEDLE — g. 17.30, 20 „Sabrina” (USA 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Sida” (ang.-kanad. 16 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15.30 „Wyzwanie dla Rolna Hooda” (ang. 11 l.); g. 17.30, 20 „Sprawa honorowa” (franc.-włoski 16 l.); PRZYJAŹŃ — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Miłość i jazz” (szwedz. 14 l.); RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Kapryśne lato” (czeski 16 l.); SCALA — g. 16 „Przygody Tomka Sawyer’a” (cz. I i „Smierć Indianina” (cz. II — rum. 11 l.); g. 19.15 „Polowanie na muchy” (pol. 18 l.); TECZA — g. 16 „Oli-rzym” (USA 14 l.); g. 19.30 „Galia” (franc. 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 17, 20.15 „Lampart” (włoski 14 l.); WCAZASOWICZ (Puszczyno-wo) — g. 15, 17, 19.15 „Molo” (pol. 16 l.); WILDA — g. 9.30, 13, 16.30, 20 „Bunt na Bounty” (USA 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Ostatni watażka” (bułg. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Cejlon — Wietnam — Birma”.

OZYURY

Interna, chirurgia ogólna — Szpital Przyzakładowy HCP, ul. Dzierżyńskiego 194, tel. 312-31. Chir. dzieci. do lat 14 — Wojew. Szpital Dziecięcy, ul. Kryślewicza 7, tel. 536-21. Okulistyka — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11. Neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, Oddział Neurologiczny, ul. Grobla 26, tel. 594-68. Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 40, tel. 67-12-31. Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznania — poradę lekarską tel. 637-35 — podstacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacje w Luboniu — tel. 09 — cała doba. Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 8-7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18 tel. 623-55 — cała doba. „Telefon Zaufania” nr 586-87 — dyżurujący lekarz psychiatry — g. 8-22. Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53 Starolectka 72 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA, PROGRAM I: — FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.10 „Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna”; 8.19 Melodie na dzień dobry; 9 Dla kł. I-II „Idzie jesień”; 9.20 Od melodii do melodii; 10.05 „Przebieg” — fragm. I o pow.; 10.25 Utwory rosyjskich kompozytorów; 11 Dla kł. VII „Od Poznania do Olsztyna”; 11.25 Na kowbojska kute; 11.45 Publicz. miedzynar. 12.25 Kone. z polonizem; 13 Dla kł. I i II „Przeglądowy uczeń” słuch.; 13.20 „Swojskie mel. gra Zespół Akordeonistów T. Westolowskiego; 13.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 14 Dokument czy broń — rep.; 14.20 Kone. popołudn.; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Popołudnie z młodością”; 18.05 Magazyn Muzyki Młodzieżowej; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.30 Kone. chopinowski z na grań Wł. Horowitza; 20.25 Zaproszenie do tańca; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 „Rozmowa o wychowaniu” z warsztatu naukowców; 21.30 Sławne romanse — „Peryskop i As pająk”; 22 Kone. Chóru Rozgł. Wrocławskiej; 22.20 Z transkrypcji orkiestrowych L. Stokowskiego; 22.30 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.45 W. Kisielewski i M. To maszewski — duet fortep. contra Rawicz i Landauer — duet fortep.; 23.10 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 23, 24, 1; 2.55. PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 Pod fabrycznym dachem — reportaż; 8.50 Mel. z operetki „Jamaika”; 9. Tańce symf. w nagraniu Ork. Symf. Filharmonii Londyńskiej; 9.35 „Zielone sygnały”; 9.50 Z różnych stron Kraju Rad — muzyka ludowa; 10.10 Gra Zespół Klarncistów St. Maciejewskiego; 10.25 Portrety literackie — aud. o twórczości A. Fiedlera; 11.25 Echa Europejskich Festiwali Muzycznych — 21 Festiwal w Aldeburgh; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Graja ork. radiowe; 13.40 „Nos”

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 1 X 1969 Nr 233 (7968)

Z sesji Rady Narodowej

Prawidłowa polityka w zatrudnieniu warunkiem pomyślnego rozwoju miasta

Główne kierunki polityki zatrudnienia w latach 1969-75 były zasadniczym tematem wczorajszej sesji Rady Narodowej Poznania. W obradach uczestniczył także kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, poseł Poznania — W. Kraśko.

Podstawą dyskusji było wprawdzenie wicedyrektora Wydziału Kultury RN Poznania — H. Kędziory. Poruszył on kilka węzłowych zagadnień dotyczących prawidłowej polityki zatrudnienia na następny 5-latk. Niepokojącym zjawiskiem jest w naszym mieście np. to, że przemysł kluczowy zgłosił na lata przyszłe zapotrzebowanie na około 17 000 pracowników. Tymczasem wiadomo, że zdoła się skierować do przemysłu zaledwie 8 000 osób. Rozwój produkcji powinien odbywać się zatem przez dalszą mechanizację, a nie przez zwiększanie liczby pracowników. Niedochozy siły roboczej występują także w innych działach gospodarki naszego miasta,

Od dzisiaj - ciepło w mieszkaniach

W sobotę, 27 ubm. temperatura powietrza o godz. 21 wynosiła 10 stop. C, w niedzielę — 6,1, a w poniedziałek — 11 stopni. Nadszedł zatem okres przystąpienia do rozpalania ognia w kotłowniach centralnego ogrzewania, bismy nie marził w mieszkaniach i biurach.

Jak nas zapewniła wczoraj dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, już w poniedziałek przystąpią do rozruchu 59 największych kotłowni, a wczoraj zapalono ogień pod kotłami następnych 80. Tak więc dzisiaj w ciągu dnia powinno już być ciepło w tych mieszkaniach, które otrzymują ciepło z kotłowni podległych MPEC. Wierzymy, że również administracja domów spółdzielczych wydadzą nakaz uruchomienia kotłowni (jeśli tego jeszcze nie uczyniły), że rozpoczną ogrzewanie lokali biurowych wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje.

Niestety, opóźnienie w rozruchu nastąpiło na Dębcu, osiedlu ogrzewanym przez Zakłady HCP. Jak nas poinformowano, dopiero dzisiaj będzie można tu przystąpić do rozruchu urządzeń ogrzewczych. Podobna sytuacja panuje w kotłowniach rejonu ulic Krawcowej, Kotlarskiej i Gdńskiej, gdzie opóźniło się przygotowywanie kotłowni do sezonu, i to z winy bezpośrednich użytkowników. (c)

fragm. opow.; 14.05 Gra Ork. Wiościńska; Namysłowski; 14.25 Kone. laureatów złotych płyt; 14.45 „Biekinia szafeta”; 15.05 Kone. solistów; 15.30 Muzyka chóralna XX wieku; 15.50 „Ile jest słowników języka polskiego”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Margines muzyczny; 17.55 Radioexpress; 18.10 Z cyklu: „Tematy porzecznie nieaktualne” felieton; 18.20 „Sonda” — dzw. przegląd ekonom.; społeczny; 19.17 Po występie Opery Genueńskiej w Poznaniu; 19.30 Teatr PR. Festiwal Słuchowski; Polacy na frontach II Wojny Światowej „Teren” słuch.; 20.30 Karnawałowe fantazje w twórczości Bizeta i Saint-Saens; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni; 22.30 Jez. francuski (premiera); 22.45 Echa Wagnerowskiego Festiwalu Bayreuth 1969; 23.15 Miedzynar. Uniwersytet Radiowy OIRT cykl: „Nauka w służbie po koju”; wykład pt. „Banki tkanki”; 23.35 Rytm i piosenka.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22; 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Skandal w Ciochmerle” — odc. 5 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” — a „Olimpia”; 18. Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebojem; 19. Powieść w wyd. dzw. „Młodość króla Henryka IV”; 19.30 Muzyczne pojedynki: Amazonki kontra The Supremes; 19.50 Gawaśda Marty Miklaszewskiej; 20. Reminiscencje muzyczne — „Małgorzata przy kolowrotku”; 20.45 „Skradziony list” słuchowski wg. noweli Edgara Poe; 21.10 Mój magnetofon „z muzyką”; 21.30 „Cwiartka” — opow.; 21.50 Opera — R. Wagnera — „Tristan i Izolda”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Harry Belafonte; 22.15 Strzały w bursz — opowiadanie Tadeusza Jackowskiego; 22.25 Z naszej taśmoteki: 23. Miniatury poetyczne — „Zartowniasty pozytywisty”; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Gra Marian Komorowski.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10-11.30 — „Alba Regia” — film fab. prod. węg.; 14.25-15.30 — Politechnika TV.

m. in. w komunikacji i handlu. Dlatego też w przyszłych latach należy uwzględnić i te potrzeby. Szczególnego zainteresowania wymaga również sprawa dojazdów ludzi do pracy. Okazuje się bowiem, że mimo podjętych w tej sprawie zarządzeń, nastąpił ostatnio wzrost liczby dojeżdżających. W 1965 r. było ich około 28 000, a w styczniu 1968 r. — ponad 33 700. H. Kędziory zwrócił też uwagę, że jedną z form ograniczania wzrostu zatrudnienia jest deglomercja. Niestety, w tym zakresie nie podjęto oczekiwanych kroków.

W dyskusji radni oraz przedstawiciele m. in. oświaty i przemysłowej służby zdrowia skierowali swoją uwagę na wiele istotnych problemów do tyjących prawidłowszej polityki zatrudnienia. Sporo miejsca poświęcono np. dalszej aktywizacji kobiet. Wprawdzie od kilku lat następuje stały wzrost zatrudnienia kobiet w Poznaniu, jednak nie we wszystkich zakładach. Okazuje się bowiem, że niektóre zakłady na następny 5-latkę planują zmniejszenie liczby kobiet pracujących. Większego zainteresowania wymagają także ludzie, zwłaszcza młodzi, którzy nigdzie się nie uczą i nie pracują.

W naszym mieście od stycznia tego roku w każdej dzielnicy, a także na szczeblu miejskim istnieje społeczne komisje do spraw zatrudnienia. Nie we wszystkich jednak dzielnicach działalność ta przynosi spodziewane efekty. Niemniej ważnym zagadnieniem jest absencja chorobowa. Temat ten poruszyło kilku mówców, jako że ostatnio wzrasta absencja, choć nie zawsze — jak stwierdzono — jest ona uzasadniona. Sporo uwag padło również pod adresem tych zakładów pracy, które zbyt mało zainteresowania wykazują podnoszeniem wydajności pracy.

W dyskusji głos zabrał także przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak. Stwierdził on, że od prawidłowszej polityki zatrudnienia zależy jest w dużym stopniu dalszy, właściwy rozwój naszego miasta. Właśnie ta sprawa ma obecnie niemałe znaczenie, ponieważ w opracowaniu znajduje się plan gospodarczy na lata 1971-75. Niestety, wstępne projekty, przygotowane przez niektóre zakłady przemysłowe, nie są zgodne z u-

Matematyka — kurs przygotowawczy — „Równania” cz. I i II; 16.40 — Dziennik: 16.50 — Dla dzieci — „Trzeci warunek” — film polski; 17.15 — Magazyn ITP; 17.25 — „Najmłodszy” — program studentki; 17.50 — „Wycieczki” (ok.); 18.05 — „Bociany” — film prod. bułg.; 18.15 PKF; 18.25 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej „Legia” W-wa — Utaarad — Rumunia — II połowa meczu I rundy Pucharu Klubowych Mistrzów Europy; 19.10 — Reportaż filmowy: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.05 — Sprawozd. z II połowy meczu piłki nożnej w ramach Pucharu Zdobywców Pucharów Europy; 20.30 — Zabrze „Olimpia kos”; — Pireus (Ch.); 20.50 — Giedla piosenki; 21.20 — „Światowid”; magazyn wydarzeń miedzynar.; 21.50 — Klub prof. Tutki — film prod. TV polskiej; 22.05 — „Plac festalny” — reportaż filmowy; 22.35 — Dziennik: 23-24.05 — Politechnika (powt.).

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Matematyka w szkole — „Funkcje trygonometryczne” (cz. I); 9.55-10.25 — Język polski kl. V-VI — „Dwa rozkazy”; 11.35-12.25 — Język polski kl. III lic. i XI — „Tetmajer. Kasprowiec Stafr”; 14.25-15.30 — Politechnika TV — Geometria wykresina — I rok — „Nie zmienniki rzutowania; równoległość, ukośność i prostokątne” oraz „Obrazy elementów podstawowych” (Gdańsk); 16.40 — Dziennik: 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem”; 17.55 — „Kruszyna tańczy i śpiewa” — prog. dla młodz.; 18.10 — Kiedy trzeba podjąć decyzję; 18.40 — Z cyklu: „Z Kolbergiem po kraju” — program pt. „Szumi dąb, szumi klon”. Scen. i reż. — Wojciech Siemion. Wykonawcy: W. Siemion, zespół kameralny Kazimierza Piwkowskiego oraz zespół „Jodły”; z Żywca; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przypomina my, radzimy; 20.10 — Program filmowy; 20.35 — Teatr Sensacji — „Niebezpieczne szeleki” cz. II wg Mariana Reniaka. Scen. — Andrzej Szypulski. Reż. — Andrzej Konic; 21.45 — Magazyn Medyczny; 22.15 — Dziennik: 22.35-23.40 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo do zmian.

chwałą V Zjazdu PZPR oraz II Plenum KC. Nadal bowiem wiele zakładów dalszy swój rozwój opiera przede wszystkim na zwiększeniu stanu zatrudnienia. A przecież nie wszędzie wykorzystuje się prawidłowo posiadaną siłę roboczą. Chodzi zatem o znalezienie rezerw i należyte gospodarowanie nimi. W dalszym ciągu za mało środków planuje się w zakładach na mechanizację i automatyzację. W niedostatecznym stopniu poświęca się również uwagę koncentracji poznańskiego przemysłu. A wiadomo, że sporo małych zakładów nie posiadających perspektyw rozwojowych, będzie musiało ulec likwidacji.

Na zakończenie J. Kusiak zwrócił uwagę na konieczność rozbudowy szkół przyzakładowych.

Do zasadniczego tematu sesji nawiązał także w swoim wystąpieniu W. Kraśko. Podkreślił on m. in., że polityka zatrudnienia i jej realizacja wiąże się ściśle z uchwałą V Zjazdu i II Plenum KC PZPR. Jeżeli bowiem chce się lepiej rozwijać gospodarkę, w sposób bardziej intensywny, trzeba dostosować do tego politykę zatrudnienia, odpowiednio wykorzystywać ludzi i ich kwalifikacje. Należy także szukać rezerw nie tylko w sferze ekonomicznej, lecz we wszystkich dziedzinach życia. (a)

Zaprasza - Radolinek

Doroczny Rajd Przyjaźni na 33 szlakach turystycznych

W tym roku, po raz osiemnasty już, turyści wszystkich specjalności wyruszą w październiku na szlaki Ogólnopolskiego Rajdu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, organizowanego przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Rajd odbędzie się w terminie od 2 do 5 bm. i tym razem jego 33 trasy przebiegać będą głównie przez Ziemię Nadnotecką. Metę imprezy wyznaczono w Trzciance.

Współorganizatorami Rajdu są jak zwykle: WKZZ oraz Zarząd Wojewódzkiej TPRP i ZMS.

Jak co roku, impreza ma na celu poprowadzenie licznej rzeszy turystów-piechurów, kolarzy, motorowców i wodniaków — szlakami i przez miejscowości, którymi prowadziły drogi zwycięskiej Armii Radzieckiej i towarzyszącemu jej Wojsku Polskiemu. Zarazem chodzi też o przedstawienie historii i obecnego dorobku ziemi, przez którą prowadzi trasy Rajdu.

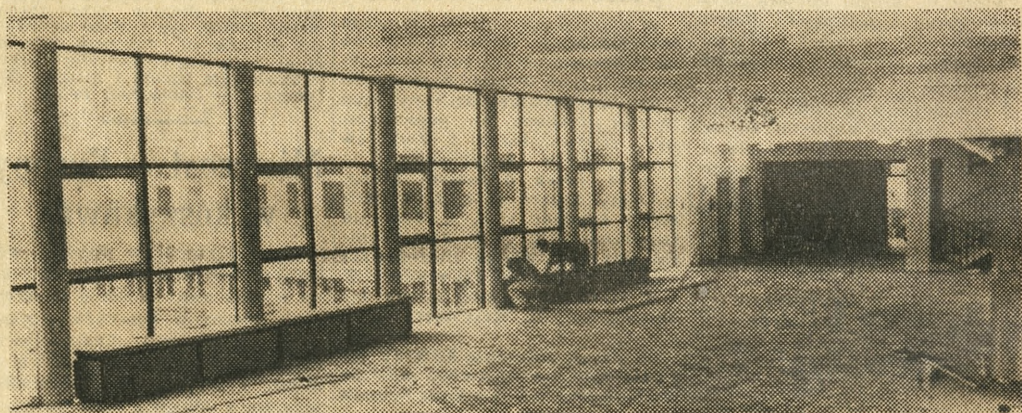
Trzy z malowniczych tras Rajdu Przyjaźni prowadzi z Czarnkowa, Bzowo-Goraju i Kuźnicy Czarnkowskiej przez Radolinek, leżący na „zielonym szlaku” turystycznym: Szamotuły — Wałcz. Nowym, atrakcyjnym punktem tego szlaku jest Zagroda Krajoznawcza im. Stanisława Staszica, znajdująca się właśnie w Radolinie. Powstała ona z inicjatywy znanego w Wielkopolsce i całym kraju działacza krajoznawczo-turystycznego Czesława Bialasa, obecnego gospodarza Zagrody. Utrzymywana jest ona z dotacji ZG PTK, a także dzięki czynnom społecznym miejscowych rolników i takich organizacji, jak: ZMS, ZMW i ZHP. Zagroda otrzymuje także często pomoc władz Pily, Trzcianki i Czarnkowa, a wszelkim poczynaniom patronują pilski Dom Kultury oraz Muzeum im. S. Staszica w Pile.

W izbie krajoznawczej Zagrody gromadzi się ekspozycja dotyczące historii krajoznawstwa, turystyki i regionalizmu w Polsce, pamiątki kultury materialnej Radolinka i okolicy oraz pamiątki C. Bialasa z 10-letniej podróży dwukółką po kraju szlakami 1000-lecia Państwa Polskiego i 25-lecia PRL. C. Bialas przebył w tym rajdzie-gigancie 50 000 km.

Przy zagrodzie buduje się Park Krajoznawczy z polem biwakowym i campingowym.

Turyści, którzy w ramach Rajdu Przyjaźni zawitają do Zagrody Krajoznawczej PTK w Radolinie będą mieli zapewnioną doskonałą informację o a... przepiękne widoki na najbliższą, malowniczą okolicę. (c)

W nowym Collegium Philosophicum



50-lecie szkoły budowlanej

W tym miesiącu w Technikum Budowlanym nr 1 w Poznaniu (ul. Rybaki 17) obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia szkoła techniczna.

W ciągu tego okresu zmieniła ona kilkakrotnie swą nazwę, lecz zasadnicze kierunki nauczania nie uległy zmianom. 50 lat temu nosiła ona

nazwę: Państwowa Szkoła Budowlana i Mierniczo — Melioracyjna.

W związku z jubileuszem, 26 bm., o godz. 10.30 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia pamięci zasłużonych i poległych w walkach o wolność kraju nauczycieli i wychowanków. Tego samego dnia odbędzie się także spotkanie koleżeńskie.

Wszyscy byli uczniowie tej szkoły, którzy pragną wziąć udział w uroczystości winni zgłosić swój akces do 10 bm. z Technikum Budowlanym nr 1, ul. Rybaki 17. Przyjeźdnym zapewnią się noclegi w Poznaniu, po uprzednim zgłoszeniu zapotrzebowania. (a)

odpowiadamy

B. M. Swarzędz. — Powinien Pan zwrócić się do Polskiego Radia, ul. Strusia 10 w Poznaniu. (2221)

Helena Szulc, Swarzędz. — Sprawa abonamentu „Głosu” załatwiliśmy pozytywnie. (2120)

Z. Zinkiewicz, Irena Leś. — Interwjujemy. O wyniku zawiadomimy. (2227-2230)

Mgr Kazimierz K. — Każdy taki wypadek należy zapisać do książki zażeń. (2247)

Sesje dzielnicowych rad narodowych

W czwartek, 2 bm., o godz. 10 w sali posiedzeń przy pl. Kolegiackim 17 obradować będą radni Starego Miasta na temat realizacji budowy osiedla Winogrady.

Tego samego dnia, o godz. 9 w sali ZNTK przy ul. Roboczej 4 odbędzie się sesja DRN Wilda, na której omówiony będzie stan sanitarno — porządkowy i estetyka dzielnicy. (na)

Dwa nowe gmachy Collegium Philosophicum Uniwersytetu im. A. Mickiewicza przy ul. Marchlewskiego połączono ostatnio krytym przejściem. Na zdjęciu — prace wykończeniowe w obszernej, jasno oświetlonej westybuli.

Fot. — K. Przychodzki

Klub Seniora znów czynny

Pałac Kultury zaprasza od dzisiaj codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 17-22 osoby po 40 roku życia do Klubu Seniora.

Zajęcia w klubie gwarantują zróżnicowaną i odpowiednio dobraną rozrywkę.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekcja Uczestnictwa Pałacu Kultury, Poznań, ul. Czerwonej Armii 80/82, pok. 51, tel. 581-11 (w. 153), (na)

INFORMUJEMY

Dzisiaj odbędzie się w Uniwersytecie Robotniczym ZMS, ul. Nowowiejskiego 29 zebrania informacyjne dla kandydatów na kursy: — radiowo-telewizyjne (godz. 17), — przygotowawcze do kl. III (sem. V) technikum ekonomicznego dla pracujących oraz sem. II 3-letniego technikum o podbudowie Zasadniczej Szkoły Handlowej (godz. 18).

Zarząd Wojewódzkiej Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej w Poznaniu zawiadamia, że w październiku uruchamia Roczne Studium z zakresu Marksistowskiego Religioznawstwa. Zajęcia odbywać się będą raz w tygodniu w godzinach popołudniowych. Blizszych informacji udziela Zarząd Wojewódzkiej Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej w Poznaniu, ul. Woźna 12, codziennie w godz. 8-15 (telefon 507-70).

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Oddział Śródmieście zaprasza na prelekcję Marii Jazickiej pt. „Wspomnienia uchodźców polskich na Węgry z okazji obchodów XXX-lecia”. Prelekcja odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w klubie „Mozaika”. Stary Rynek 74.

Muzeum Instrumentów Muzycznych przy St. Rynku będzie zamknięte do 15 października włącznie.

Ruch tramwajowy na ul. Grunwaldzkiej (od Bałtyku do Przybyszewskiego) będzie wstrzymany dzisiaj od godz. 8-13 z powodu dalszych prac sieciowych.

Przewóz pasażerów na tym odcinku odbywać się będzie autobusami.